

Zdobyliśmy milion głosów

Deklarujemy uroczystie: SLD nie będzie wchodzić w koalicję z PiS na poziomie sejmików.

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

– W pierwszych słowach pragnę podziękować za każdy głos oddany na koalicję SLD Lewica Razem. Serdecznie dziękuję – powiedział Włodzimierz Czarzasty rozpoczynając konferencję prasową podsumowującą wybory do samorządu, aby następnie wygłosić następujące oświadczenie.

„Teza pierwsza. Nie da się pokonać PiS-u bez głosów oddanych na SLD i PSL, Koalicja Obywatelska nie uzyskała bezwzględnej większości, PiS wygrał w wielu miejscach, szczególnie jeżeli patrzy się na Polskę powiatową i sejmikową.

Teza druga. Uporczywe budowanie podziałów w Polsce na partie skupione wyłącznie wokół PiS-u oraz na partie skupione wokół PO, nie dadzą również efektu w wyborach do parlamentu. Bez PSL-u oraz bez SLD i jego koalicjantów w przyszłym parlamencie również nie da się pokonać PiS-u.

W wyborach samorządowych wzięliśmy 6,7 proc., w ostatnich wyborach parlamentarnych 7,6 proc. i co ważne wzięliśmy w obu elekcjach tyle samo głosów. Zwiększyła się frekwencja i stąd zmiana procentowa o 0,9, natomiast elektorat jest elektoratem stałym.

6,7 proc. to jest realny wynik wyborczy, a nie sondażowni CBOS, która na 2 miesiące przed wyborami dawała nam 3 lub 4 proc. To nie jest KANTAR, który dawał nam 5 proc. I to nie jest to co podał IPSOS – 5,7 proc. o godzinie 21.00 w dniu wyborów. Dlaczego to jest ważne? Ponieważ ustawiło narracje w stosunku do całej lewicy i nie tylko do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przez ostatnie dni narracja jest taka, iż SLD Lewica Razem ma szóste miejsce i 5 proc. poparcia. SLD Lewica Razem nie ma szóstego a czwarte miejsce, i nie wzięła 5 proc. a 6,7 proc. i to są realne liczby. W tym miejscu trzeba podkreślić, iż przy takich wynikach w wyborach do Sejmu zdobylibyśmy 25 posłów.

Należy podkreślić, iż wynik ten zrobiono pracą ludzi a nie siłą pieniędzy. SLD z własnych środków, a nie gromadzonych przez członków partii, kwotę około 200 tysięcy złotych i były to środki na kampanię w całej Polsce. Reszta to są środki osób, które startowały w wyborach na naszych listach.

W pierwszej turze odtworzyliśmy następujących prezydentów jeżeli chodzi o SLD: Tadeusz Ferenc w Rzeszowie; Krzysztof Matyjaszczyk w Częstochowie; Beata Moskał-Słaniewska w Świdnicy; Rafael Rokaszewicz w Głogowie; Łukasz Komoniewski w Będzinie; Beata Klimek w Ostrowie Wiel-

kopolskim. Poza Koninem odtworzyliśmy wszystkie nasze pozycje prezydenckie. Należy też przypomnieć, ponieważ się o tym zapomina, iż Jacek Sutryk we Wrocławiu był kandydatem pana Rafała Dutkiewicza, Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Tak więc zwycięzca pierwszej tury wyborów na prezydenta Wrocławia, jest również prezydentem SLD. Pani Hanna Zdanowska nie utworzyła komitetu Koalicji Obywatelskiej, utworzyła własny komitet a PO, PSL, SLD oraz Nowoczesna nie wystawiła tam list, a pani Hanna Zdanowska została w pierwszej turze prezydentką Łodzi. Sojusz ma obecnie w Łodzi dziewięć radnych. Pan Krzysztof Żuk startował z własnego komitetu, który był tworzony przez SLD, PSL, Nowoczesną oraz PO. Pan Krzysztof Żuk w pierwszej turze został prezydentem Lublina. Prezydentem został również dotychczasowy wójt Katowic, który miał poparcie również Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zatem do dotychczasowych prezydentów z SLD, którzy już wygrali w pierwszej turze dołączamy następujące miasta wojewódzkie: Wrocław, Łódź, Lublin i Katowice. Nie twierdzę, iż są to prezydenci SLD, ale są to prezydenci, którzy startowali z komitetów, które popieraliśmy. Zawłaszczanie ich przez jakąkolwiek siłę polityczną nie ma sensu. W drugiej turze wyborów prezydenckich będą walczyć również członkowie Sojuszu, czekamy na wieści z Chełma, gdzie Agata Fisz wygrała pierwszą turę oraz z Dąbrowy Górniczej, gdzie Marcin Bazylak również będzie walczył w dogryw-

ce. W dogrywce będzie również walczyć popierany przez SLD Lewica Razem wieloletni prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, czy też Łukasz Kulik w Ostrołęce. Nikt nie może ogłosić, że jeżeli chodzi o liczbę prezydentów lub wiceprezydentów, to będzie to gorszy wynik niż 4 lata temu. A przypomnę, iż mieliśmy drugie miejsce w Polsce po PO jeżeli chodzi o prezydentów miast. A tych kilku prezydentów, których mamy wspólnie gwarantuje, iż mamy tam wpływ na rządzenie.

PiS w tej chwili bez żadnego koalicjanta będzie sprawować władzę w 6 sejmikach, a być może i 7 ponieważ może dojść województwo Dolnośląskie. Zostaje 9 sejmików i w 1/3 w nich nie ma możliwości stworzenia koalicji bez SLD Lewica Razem: Lubuskie 9,9 proc. Wielkopolskie 9,31 proc., Kujawsko-Pomorskie, Śląskie, Warmińsko-Mazurskie, Zachodniopomorskie 9 proc.. Najgorszy wynik, który zmusza nas do wyciągnięcia wniosków, osiągnęliśmy w Małopolsce 2,87 proc. . Posiadanie 9 proc. w sześciu województwach pokazuje o potencjale lewicy, którą reprezentuje SLD Lewica Razem.

Zmiażdżył nas D'Hondt, podział na scenę dwupartyjną, gdyż poszczególne osoby uzyskiwały rewelacyjne wyniki: Katarzyna Piekarska zdobyła 27 910 głosów, Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska uzyskała poparcie 11 075 Polek i Polaków, Danuta Waniek zdobyła 15 515 głosów, moja skromna osoba uzyskała poparcie 11 792

wyborczyń i wyborców, a Krzysztofa Gawkowskiego poparło 12 609 głosujących. Panu Wenderlichowi przy tym wale, który przeszedł zabrakło 70 głosów do zdobycia mandatu. To są koszty demokracji, które należy płacić. Te zasady, stworzone zresztą przez SLD, dały po prostu takie efekty. Nikt z tego powodu nie będzie płakał, będziemy się jednak domagali obiektywnej oceny.

Te wybory wygrał PiS i nie ma co opowiadać, że jest inaczej, jeżeli się rządziło w 15 sejmikach, a będzie się rządziło w ich połowie – to nie jest sukces. Jeżeli PiS przejął władzę w 105 powiatach to nie ma co zaklinać rzeczywistości. Trzeba te rzeczy nazywać po imieniu.

SLD Lewica Razem nie będzie wchodziło w koalicję z PiS-em. Uważam za żenujące wypowiedzi, które od dwóch miesięcy się pojawiały, iż Sojusz Lewicy Demokratycznej może na poziomie sejmików współpracować z PiS-em. Uważam, że te wypowiedzi pojawiały się po to, abyśmy dostali gorszy wynik, niż potencjalnie moglibyśmy dostać. Gra nie toczy się oto, kto będzie liderem opozycji, gra toczy się oto, czy PiS będzie rządził czy też nie. My z PiS-em nie idziemy dlatego, że takie mamy zasady i współpraca z partią Jarosława Kaczyńskiego byłaby niezgodna z naszym myśleniem o konstytucji, którą dał Sojusz Lewicy Demokratycznej; o praworządności, która z tej konstytucji wynika; o stosunku do Unii Europejskiej; o kobietach; o społeczeństwie obywatelskim oraz o naszym kraju. W związku z tym proszę tych, którzy opowiadali takie bzdury, aby przemysleli swoje

intencje. SLD nie idzie z PiS-em, ponieważ taki jest nasz program.

Zbliżają się wybory europejskie, będziemy apelowali do wszystkich struktur po lewej stronie o stworzenie jednego bloku. To jest dla nas podstawowy kierunek. Nie wiem czy to się uda, ale wiem, że przeszliśmy wybory samorządowe, każdy dostał wynik jaki dostał i ten wynik skłania do niearoganczkiej i zdystansowanej refleksji. My w takim bloku chcielibyśmy być jednym z podmiotów, ale nie podmiotem dominującym, każdy potencjalny uczestnik tego bloku będzie podmiotem. Nie będziemy zawłaszczać, nie będziemy zapraszać pod wpływem siły, ale pod wpływem argumentów i wspólnych interesów, a tym jest posiadanie reprezentantów w Parlamencie Europejskim.

Jeżeli nie udało się nam takiego bloku stworzyć, bierzemy również pod uwagę szeroki i proeuropejski, broniący miejsca Polski w Unii Europejskiej nurt. Ten nurt został już stworzony i zadziałał w Lublinie, działa w Krakowie i zadziałał w Łodzi, partie na zasadzie równości a nie jednego lidera, wystawiły kandydatki i kandydatów na prezydentów miast i odniosły sukces. Oczywiście jesteście również przygotowani, aby iść do tych wyborów samodzielnie.

Pragnę podchodzić do wyniku SLD Lewica Razem w sposób obiektywny, nie oceniać żadnym przymiotnikiem: dobry, zły – realny. Trudno, aby partia, która ma stabilne notowania na poziomie 6-9 proc. zdobyła nagle 15 proc. . Osobiście spodziewałem się lepszego wyniku, myślałem o 8 proc. . W każdym z województw musimy przemyśleć przyczyny sukcesu lub porażki, tam gdzie było w okolicach 9 proc. jedne wnioski, w Małopolsce gdzie było 2,87 drugie wnioski. SLD w porównaniu do innych partii stracił o wiele mniej, niż mogliśmy oglądać w telewizji czy słuchać w radiu lub czytać w gazetach”.

Anna-Maria Żukowska, rzeczniczka prasowa SLD Lewica Razem podsumowała również wyniki wszystkich lewicowych komitetów, które startowały w tegorocznych wyborach samorządowych. – Pragnę dodać, iż zdobyliśmy w skali kraju 1 100 000 głosów, gratuluje ćwierć miliona wyborców Partii Razem oraz 170 000 Partii Zieloni. Łącznie elektorat lewicy to jest 1 500 000 wyborczyń i wyborców i ta liczba powinna dać wszystkim do myślenia. Nie da się powiedzieć, iż w naszym kraju elektoratu lewicowego nie ma. ●

Dziękujemy za każdy z miliona stu tysięcy głosów oddanych na listy koalicji SLD Lewica Razem!

Poznaliśmy wyniki wyborów samorządowych, które różnią od tego o czym mówiły media od niedzieli wieczór. Jest to ostatecznie wynik 6,7 proc. dający 4 miejsce, po PiS, KO i PSL-u. Udało nam się wprowadzić 11 radnych sejmikowych, a jeżeli chodzi o prezydentów miast, to poza Koninem większość prezydentów z legitymacją SLD odnowiła mandat w pierwszej turze: Tadeusz Ferenc w Rzeszowie, Krzysztof Matyjaszczyk w Częstochowie, Beata Moskał-Słaniewska w Świdnicy, Rafael Rokaszewicz w Głogowie, Łukasz Komoniewski w Będzinie. W pierwszej turze wygrali również prezydenci popierani przez SLD, startujący z własnych komitetów: Jacek Sutryk we Wrocławiu, Hanna Zdanowska w Łodzi, Beata Klimek w Ostrowie Wielkopolskim czy też Krzysztof Żuk w Lublinie. W tych miastach będziemy współrządzić, a takich miejsc będzie na polskiej mapie samorządowej więcej. W drugiej turze wyborów prezydenckich będą walczyć również członkowie Sojuszu, czekamy na wieści z Chełma, gdzie Agata Fisz wygrała pierwszą turę oraz z Dąbrowy Górniczej, gdzie Marcin Bazylak również będzie walczył w dogrywce. W dogrywce będzie również walczyć popierany przez SLD Lewica Razem wieloletni prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, czy też Łukasz Kulik w Ostrołęce.

Jeszcze większa polaryzacja sceny politycznej oraz wysoka frekwencja spowodowała, iż liczba radnych SLD Lewica Razem spadła. W 2014 r. nasz komitet wyborczy uzyskał ponad 1,2 mln głosów, w 2018 r. zdobyliśmy poparcie 1 miliona 100 tysięcy Polek i Polaków. Walczymy o powrót do parlamentu, ten ponad milion głosów na nasz komitet w wyborach parlamentarnych oznaczałoby wprowadzenie do Sejmu około 30 posłów i możliwość utworzenia klubu parlamentarnego. Jeszcze raz dziękujemy za oddane na nas głosy. Dokładną i krytyczną analizę wyborczą przedstawimy Państwu w wydaniu „Trybuny” za tydzień.

Włodzimierz Czarzasty – przewodniczący SLD
Marcin Kulasek – szef sztabu wyborczego KKW SLD Lewica Razem
Andrzej Szejna – pełnomocnik wyborczy KKW SLD Lewica Razem